Rok V. Nr. 210. Sosnowiec, niedziela 17 sierpnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Turcja zerwała stosunki dyplomatyczne z Persją

Odwołanie posła tureckiego.

LONDYN, 16.8. Konflikt turecko perski wszedł w fazę nowego zaostrzenia. Rząd turecki zerwał stosunki dyplomatyczne z Persją i od wołał posła tureckiego w Teheranie.

Odwołanie miało nastąpić na własną prośbę posła tureckiego, który uznał za niemożliwy swój dalszy pobyt w Teheranie wobec faktu przekroczenia granicy perskiej przez wojska tureckie i rozpoczęcia działań wojennych na terytorjum perskiem przeciwko kurdom.

O szczegółach odwołania posła tureckiego brak jest dalszych wiadomości.

Angielskie koła polityczne, zaniepokojone zaostrzenia stosunków turecko - perskich stwierdzają jednak, że jak dotąd konflikt między Turcją i Persją rozwija się w sposób niezwykły: pomimo istnienia a któw międzynarodowych towarzyszących wybuchowi wojny, jak przekroczenie granicy przez wojska obce i odwołanie przedstawiciela dyplomatycznego — słowo „wojna“ nie zostało jeszcze oficjalnie wypowiedziane przez rządy obu państw.

SOWIECKIE KASZTANY

w ogniu turecko - perskim.

ANGORA, 16. 8. (wł.) Sowiecki ambasador w Turcji wystąpił w charakterze pośrednika między Turcją a Persją, w sprawie zatargu granicznego. Dyplomata sowiecki zaproponował przesunięcie linji granicznej na wschód od góry Ararat, na korzyść Turcji, Persja otrzymałaby obszary na południowym odcinku granicznym.

Wykrycie gniazda bojowców ukraińskich

Brat metropolity Szeptyckiego na czele szajki.

LWÓW, 16.8. (wł.) Władze śledcze wpadły na trop gniazda spiskowców ukraińskich, którem jest pobo no klasztor grecko - katolicki studytów w Unjowie, pod Tarnopolem.

Przywódcą spiskowców ma być brat metropolity Szeptyckiego, znany ze swego wrogiego stanowiska względem polaków.

W Unjowie znajdował się ostatnio letni obóz ukraińskich harcerzy „Plast“, których Szeptycki namawiać miał do antypolskich wystąpień.

Napady sowieckie na linję kolejową wschodnio-chińską.

MOSKWA, 16. 8. (wł.) Na pograniczu sowiecko - mandżurskiem bandy dywersantów napadają na straż kolejową. Banki charbińskie, ze względu na brak bezpieczeństwa zlikwidowały swe filje w licznych miastach mandżurskich.

Regularna kawalerja sowiecka dokonała napadu na linję kolejową między Hailar i Tsisikar.

Stan wojenny w okręgach indyjskich.

Wojska angielskie walczą na froncie, długości 150 klm.

PESZAWAR, 16.8. (wł.) Ogłoszenie stanu wojennego w szeregu okręgów Indyj, nastąpiło na skutek żądań władz lokalnych. Dowodzi to, że powstanie afrydów jest w dalszym ciągu bardzo groźne.

Walki z powstańcami prowadzone są na froncie o długości 150 km. Według przypuszczalnych obliczeń, armja powstańców liczy 10 tys. osób. Wojska angielskie górują nad powstańcami uzbrojeniem, nie dorównują im jednak liczebnością.

Katastrofy kolejowe.

Pociąg wpadł na stado krów.— Wykoleiło się 20 wagonów.

WARSZAWA, 16.8. (wł.) Donoszą z Bydgoszczy, że na stacji Jasi na pociąg osobowy najechał na stado krów, zabijając 8 i masakrując tak 3 krowy, że je musiano dobić.

W dyrekcji krakowskiej, na stacji Podłęże, na szlaku Kraków — Bochnia wydarzyła się katastrofa pociągu towarowego. 20 wagonów wykoleiło się, 13 uległo zniszczeniu.

Konduktor pociągu jest ranny.

Nowy strategiczny węzeł kolejowy niemiecki

na pograniczu polskiem.

BERLIN, 16.8. Uruchomiony został strategiczny punkt węzłowy kolei niemieckiej Neu - Bentschen (Nowy Zbąszyń).

Nowy Zbąszyń jest zaczątkiem odbudowy po stronie niemieckiej węzła zbąszyńskiego, wynikającego z przecięcia się w tym punkcie linji Berlin — Poznań, Landsberg nad Wartą — Lipsk, oraz Guben — Zbąszyń.

Nowy węzeł kolejowy niemiecki na granicy polskiej posiada niemałe znaczenie strategiczne.

Nowe warunki Gandhiego.

LONDYN, 16.8. W piątek zakończyły się dwudniowe obrady między Gandhim a trzema parlamentarzystami hinduskimi. Obrady odbyły się w więzieniu w Puna, gdzie przebywa Gandhi.

Gandhi w porozumieniu z parlamentarzystami opracował list do wice - króla Indji, zawierający szereg warunków, od których Gandhi uzależnia powstrzymanie bojkotu towarów angielskich, akcji nieposłuszeństwa cywilnego oraz udział swój w rokowaniach z władzami angielskiemi.

List ten jeden z parlamentarzystów hinduskich ma odnieść i wręczyć wice - królowi. Pozostali dwaj parlamentarzyści, Nehru i syn po wrócili do więzienia w Allahabadzie, gdzie będą zwalczać karę za udział w demonstracjach przeciw ko władzom angielskim.

KRWAWY NAPAD LITEWSKIE GO BANDYTY.

WILNO, 16.8. Na drodze między Holszanami a Oszmianą — koło wsi Osinówka dokonano zuchwałego napadu na kupca z Holszan Henryka Zyskinda, jadącego wozem z dwoma synami.

Bandyta dał dwa strzały z rewolweru, które zraniły śmiertelnie kupca. Następnie groźąc rewolwerem jego synom zrabował im kilkaset złotych i zbiegł.

Zawiadomiona policja zorganizowała obławę i aresztowała bandytę.

Jestto 22 letni Piotr Sadowski, obywatel litewski, który przed kilkoma dniami przekradł się przez kordon i grasował w Wileńszczyźnie.

STRAJK KELNERÓW.

KRAKÓW, 16. 8. We wszystkich przesiębiorstwach gastronomicznych w Krakowie wybuchł strajk na tle systemu obliczania do datku za obsługę. Restauratorzy domagają się doliczania 10 proc. do rachunku za obsługę osobno, kelnerzy zaś żądają, aby praca ich wliczana była w cenę potraw i napojów. Niektóre restauracje zaangażowały obsługę żeńską, w innych zaś używają służby pomocniczej.

KONFERENCJA MINISTERJALNA W SPRAWIE BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 16. 8. (wł.) Dziś odbyło się w prezydjum rady ministrów konferencja gospodarcza, przy udziale premjera Sławka, oraz ministrów Prystora i Boernera. Konferencja dotyczyła dalszych inwestycyj państwowych dla złagodzenia bezrobocia.

ZJAZD DRUKARZY W KRAKOWIE

z wystawą druków krakowskich.

KRAKÓW, 16. 8. Rozpoczął w Krakowie obrady zjazd drukarzy i pomocników przemysłu drukarskiego. Tematem obrad, które potrwają 4 dni, są sprawy zawodowe i organizacyjne.

W związku z 80-leciem istnienia krakowskiego stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“ w muzeum przemysłu otwarto bardzo ciekawą wystawę druków krakowskich.

UROCZYSTOŚCI NA POGRANICZU POLSKO - NIEMIECKIM

WARSZAWA, 16. 8. (wł.) Jutro na pograniczu polsko - niemieckiem odbędą się uroczystości 10-lecia przyłączenia części Warmji do Polski. Do Macierzy powróciło wówczas między innemi, 5 wiosek po prawej stronie Wisły. Jako miejsce uroczystości obrane zostało Janowo. Na uroczystości te przybędą delegacje z całego województwa pomorskiego.

ROSTRZELANIE SZPIEGA.

WILNO, 16.8. (wł.) Dziś nad ranem, o godzinie 3-ej rozstrzelano na skutek wyroku doraźnego sądu wojskowego, b. sierżanta K. O. P-u, Teodora Głowacza.

Głowacz, będąc sierżantem K.O. P-u należał jednocześnie do organizacji szpiegowskiej, działającej na korzyść sowietów.

48 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH ZIEMIĄ.

LONDYN, 16. 8. W kopalni Blauckburn pod Vancouver nastąpiła eksplozja gazów na głębokości 200 mtr. pod ziemią. 48 górników zostało zasypanych. Prace ratunkowe prowadzone są z wielką energją, jednakże nadzieja uratowania zasypanych górników jest bardzo mała.

FABRYKA JEDWABIU SPŁONEŁA W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 16. 8. (wł.) Dziś nad ranem wybuchł groźny pożar w fabryce jedwabiu Pawła Habisa w Łodzi, przy ul. Zielonej 13.

Ponieważ w fabryce znajdowało się wiele łatwopalnego materjału, pożar rozprzestrzenił się z wielką szybkością. Akcja ratunkowa była wskutek tego bardzo utrudniona. Spłonął doszczętnie 3-piętrowy gmach. Straty wynoszą około 2 mil. zł.

PRZECIWKO REWIZJI GRANIC.

Hasło rewizji granic, ustalonych przez traktat wersalski rozbrzmiewa coraz głośniej w Europie. Stale i natarczywie głoszą je przedewszystkiem Niemcy i Węgrzy, ale ostatnio daje się ono słyszeć również we Włoszech a we Francji nawet posiada ono swych zwolenników.

Do bezwzględnych jego przeciwników należą „beati possidentes“: Polska, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja, Grecja. Jednakże argumenty przedstawicieli tych państw przeciwko rewizji granic mają tę słabę stronę, że pochodzą ze strony zainteresowanej, a więc można im zarzucić, że są oparte na egoistycznych przesłankach. O wiele większą wagę ma opinja bezstronnego obserwatora, zwłaszcza jeżeli jest on niemcem w dodatku.

Takim człowiekiem jest właśnie prof. Fryderyk Wilhelm Foerster, znany bojownik pacyfizmu, za swój idealizm wygnany z Niemiec i zmuszony uprawiać działalność publicystyczną w Szwajcarji.

Potępia on stanowczo propagandę rewizjonistyczną, która grozi pokojowi wszechświatowemu i w swojem czasopiśmie „Die Zeit“ podkreśla, że „skorygowanie mapy europejskiej choćby tylko na jednem miejscu musiałoby pociągnąć za sobą natychmiast lawinę postulatów, konfliktów i niepewności, pod którą pokój europejski dość rychło byłby pogrzebany“.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że traktat wersalski nie rozwinął w sposób idealny wszystkich problemów terytorjalno - etnograficznych, jakie zwłaszcza na narodowościowo niejednolitym wschodzie Europy nastręczały się w dużej mnogości i w ostrem nasileniu. Ale faktem jest, że każda krzywda wyrządzona przez traktaty pokojowe jest w ostateczności względna o tyle, że naprawienie jej spowodowałoby jeszcze większą krzywdę po stronie przeciwnej. Klasycznym tego przykładem jest sprawa korytarza — najważniejsza nietylko z polskiego, ale i z europejskiego stanowiska, sprawa rewizjonistyczna. Moment etnograficzny korytarza pomorskiego —przemawiający bezwzględnie za Polską — pozostaje niejako poza obrębem dyskusji. Dla dyskusji europejskiej wchodzą w grę inne argumenty obu stron: argument niemiecki, wskazujący na rozerwanie wskutek korytarza jedności terytorjalnej państwa przez odcięcie Prus Wschonich od Rzeszy — i argument polski, wskazujący na to, że bez korytarza nie posiadałaby Polska — państwo 30 miljonowe — dostępu do morza. Traktat wersalski rozstrzygnął na korzyść Polski. Był to wyrok ponad wszelką wątpliwość słuszny, już choćby z tego względu, że Niemcy mimo korytarza mają wszelki dla Rzeszy i Prus Wschodnich konieczny kontakt ze swoją prowincją. Polska zaś, bez korytarza byłaby faktycznie odcięta od morza. W każdym jednak razie, gdyby nawet stanąć na zupełnie neutralnem stanowisku obserwatora z poza Polski i Niemiec, trzebaby stwierdzić, że sprawa jest sporna, że przyznanie korytarza Niemcom nie usunęłoby krzywdy (o ile ona istnieje), lecz przesunęłoby ją na inny teren. Krzywda (domniemana) nie zostałaby naprawiona, lecz tylko translokowana.

Byłoby to oczywiście połączone z korzyścią dla Niemiec, ale byłoby bez żadnej korzyści dla Europy. Wprost przeciwnie: dla Europy byłby to tylko sygnał dla wszystkich innych haseł rewizjonistycznych — sygnał niepokoju, wrzenia, prowokacyj wojennych. Nie trzeba być przeto żadnym specjalnym przyjacielem Polski, wystarczy być przyjacielem pokoju — jakim jest niemiec Foerster —aby przeciwstawić się z całą siłą i stanowczością wszelkim hasłom i programom rewizjonistycznym.

Analogiczną myśl zawierają cytowane przez Foerstera słowa Benesza, wypowiedziane na jednej z konferencyj małej ententy: „Abstrahując od każdego innego punktu widzenia, sprzeciwiam się rewizji dlatego, — że choć to brzmi paradoksalnie — rewizja niczegoby nie rozwiązała. W braku ściślejszej współpracy gospodarcze trudności dalejby istniały, a trudności polityczne teżby nie znikły“.

Droga pokoju nie jest drogą rewizyj granic, lecz drogą coraz ściślejszej współpracy. Droga pokoju jest drogą rezygnacji z rewizji. „Pokój musi iść przed sprawiedliwością“ — oświadczył kiedyś grecki minister Politis, rozumiejąc przez to, że tylko w atmosferze pokoju można realizować sprawiedliwość; krzywda, którą się chce naprawić narażając przytem pokój — prowadzi tylko do nowej krzywdy.

Na marginesie przytoczonego zdania Politisa cytuje Foerster słowa przyjaciela, również znanego pacyfistycznego publicysty niemieckiego Williama Martina: „Ta cała agitacja rewizjonistyczna jest nader godna pożałowania. Tylko bowiem świadomość, że status europejski jest definitywny, zdolna jest umożliwić spokojną i owocną pracę, której kontynent nasz bezwzględnie potrzebuje dla swej sanacji. Zapewne, niektóre granice są niesprawiedliwe. Ale kto je chce zmienić, przygotowuje katastrofę. Nie pozostaje więc nic innego, jak pogodzić się z tym stanem rzeczy i przystosować się do niego. Nic innego nie można zrobić, jak uczynić je (granice) niewidocznemi. Uniemożliwia się właśnie całkowicie sprawiedliwość wobec mniejszości, tak konieczną dal uspokojenia Europy, przez tę ciągle na nowo podsycaną nadzieję na rychłe zmiany. Politis ma słuszność: „Pokój musi iść przed sprawiedliwością“.

Myliłby się grubo ten, ktoby lekceważył wystąpienia tych zdecydowanych pacyfistów dlatego, że nie mają oni posłuchu wśród własnego społeczeństwa. Na opinję europejską mają podobne głosy wpływ niewątpliwy. A przecież wojna miniona wykazała dowodnie, jak wielkie znaczenie posiada czynnik moralny nawet wtedy, gdy zmagają się ze sobą brutalne siły materjalne. Tem bardziej liczą się ze zbiorowem sumieniem kulturalnej ludzkości wszystkie państwa i narody w warunkach normalnych. Niedarmo dzisiaj rządy usiłują w oficjalnych enunciacjach bronić swych praw przed trybunałem ogólnego i jednego widocznie w ich poczuciu prawa moralnego. Nie darmo każdy z nich usiłuje zrzucić z siebie opowiedzialność moralną za wywołanie wojny wszechświatowej. Opinja świata cywilizowanego jest wielką potęgą, a zasługa takich idealistów jak prof. Foerster, którzy ją urabiają w duchu prawdy i pokoju, jest olbrzymia.

D.

U źródła nowych poważnych powikłań w Sowietach.

Bankructwo idei „kolektyw rolnych“.

Rząd sowiecki — stanął niespodziewanie w obliczu nowego zjawiska, które zadaje ostateczny cios dokonanej przez Stalina próbie oparcia rosyjskiego rolnictwa na zasadach kolektywizacji.

Zjawisko to polega na ujawnionym podczas tegorocznych zbiorów stosunku kolektywów rolnych i członków tych kolektywów do roszczeń państwa sowieckiego. Prasa sowiecka, która przez pewien czas zachowywała milczenie w sprawie tego stosunku, obecnie zmuszona jest stwierdzić, iż kolektywy rolne odmawiają stanowczo oddania plonu swej pracy państwu po ustalonych przez państwo cenach urzędowych. Równocześnie odbywa się samorzutna likwidacja kolektywów, wobec tego, iż zarządy tych zrzeszeń zezwalają na podział zgromadzonego zboża między poszczególnymi członkami kolektywów, wbrew przepisom, które wymagają,aby zgromadzone przez kolektywy zboże przechowywane były jako własność kolektywów.

W obawie przed klęską głodu członkowie kolektywu domagają się natychmiastowego przekazania im zapasów, które starczyć mają do nowych zbiorów, Podział zboża odbywa się w warunkach chaotycznych, które przekreślają nadzieję rządu sowieckiego na otrzymanie wielkich zapasów zboża od kolektywów.

Obecnie już władze sowieckie w stanie są stwierdzić, iż o dobrowolnem przekazaniu zboża państwu przez kolektywy nie może być mowy. Gdyby państwo sowieckie zostało zmuszone zastosować rekwizycję zboża, stanęłoby natychmiast przed koniecznością przeprowadzenia tych rekwizycji w gospodarstwach poszczególnych członków kolektywów, którzy właściwie wracają do gospodarki indywidualnej, gdyż w wieli miejscowościach podziałowi zboża towarzyszy podział żywego i martwego inwentarza.

Doniesienia pism sowieckich charakteryzują tło psychologiczne, na którem odbywają się te nowe poważne przemiany w sytuacji wewnętrznej w Rosji. „Krasnaja Gazieta“ donosi z Rostowa nad Donem, iż w kolektywach rolnych rozpowszechniane są pogłoski o tem, iż rząd sowiecki zamierza pozbawić członków tych kolektywów plon ich pracy, i że wobec tego członkowie kolektywów przystąpili do podziału zboża. „Izwiestja“ stwierdzają w depeszy z tegoż miasta, iż przekazywanie zboża państwu przez koletywy rolne odbywa się w tempie bardzo powolnem W obwodzie dońskim istnieje kolektywy, które nie przekazały państwu ani jednego puda zboża. Ludność okręgów Stawropolskiego nie przekazałapaństwu ani jednego puda „Krasnaja Gazieta“ podaje z Samary, iż kolektywy rolne w okręgu Samarskim odmawiają przekazania posiadanych zapasów zboża państwowym instytucjom aprowizacyjnym.

Zjawisko to wywołuje nowe komplikacje w stosunkach między rządem sowieckim a ludnością wsi rosyjskiej. Rząd Stalina staje ,przed dylematem: albo rząd ten zmuszony będzie do zastosowania przymusu wobec opornych kolektywów rolnych, albo wyrzeknie się tego przymusu i będzie usiłował zdobyć potrzebne mu zapasy zboża inną drogą.

O ile Stalin obierze pierwszą z tych ewentualności, będzie musiał się liczyć z oporem całego rosyjskiego włościaństwa oraz znacznej części własnych zwolenników z partji komunistycznej.

Wznowienie walki przeciwko wsi spowoduje niewątpliwie rozwój nastrojów opozycyjnych w W. K. P. i odbije się na wpływach jej generalnego sekretarza.Druga ewentualnosć równa się przekreśleniu pięcioletnie go planu rozwoju gospodarki sowieckiej i wkroczeniu na drogę polityki zalecanej przez t. zw. prawicową opozycję.

Ewentualne rozstrzygnięcie tego dylematu nastąpić powinno w najbliższej przyszłości. Od decyzji biura politycznego partji komunistycznej zależeć będzie rozwój dalszych wydarzeń w Z. S. R. R. Prasa sowiecka ogranicza się na ten temat ogłoszeniem notatek informacyjnych, lecz nie ulega wątpliwości, iż nowe zjawisko, które daje się zaobserwować w stosunkach między rządem sowieckim a rosyjskiem włościaństwem.stanowi podstawę dla bardzo poważnych powikłań w życiu Z. S. R. R.

Sensacyjna propozycja niemieckich socjal-demokratów.

Zagwarantowanie granic polskich przez Niemcy wzamian za poparcie „anschlussu“.

W związku z międzynarodową dyskusją na temat odwetowych nastrojów Niemiec, zajmuje się socjal demokratyczny „Vorwärts“ problemem stabilizacji pokoju.

Wywody naczelnego organu socjal - demokratycznej partji Niemiec zasługują na uwagę z tego względu, że w ostatecznej konkluzji zamyka je ostrożne wyrażenie propozycji zagwarantowania przez Niemcy nienaruszalności granic polskich, wzamian za przyłączenie Austrji do Niemiec.

Każda zmiana europejskich granic wschodnich i stabilizacja pokoju na Wschodzie Europy — wywodzi „Vorwärts“ — jest zagadnieniem ogólno - europejskiem.

Pierwszym warunkiem pokojowego porozumienia w sprawach granicznych jest jednak istnienie atmosfery zaufania, w której zagadnienia graniczne traktuje jako część problemu międzynarodowego współżycia.

Gdyby naród polski — pisze „Vorwärts“ zrozumieć chciał swój istotny interes, wówczas poparłby dzieło narodowego zjednoczenia Niemiec.

Poparcie Polski przyczyniłoby się do uspokojenia Francji, która nie obawiałaby się z tego powodu wybuchu wojny, lecz spodziewałaby się ostatecznej stabilizacji pokoju wschodnio - europejskiego.

Olbrzymia afera wekslowa w Będzinie.

Fałszywe weksle sięgają do sumy 300 tysięcy złotych. — Główny fałszerz, Srebrny uciekł do Belgji.

W ostatnich dniach sfery kupieckie Będzina, zelektryzowane zostały wiadomością o wielkiej aferze wekslowej popełnionej przez kupca — hurtownika, rzekomego przedstawiciela hut i kopalni śląskich

Pejsacha Srebrnego.

Pejsach Srebrny niedawno przybył z Palestyny i zam. ostatnio w Będzinie przy ul. Przecznej nr. 9, nawiązując kontakt z większemi firmami Będzina, Sosnowca i Częstochowy.

Między innymi Srebrny nawiązał ściślejszy kontakt z właścicielem browaru „Korona“ w Będzinie, S. Rozenblumem, zam. przy ul. Małachowskiego nr. 13, Majlichem Roze, właścicielem fabryki świec, zam. przy ul. Sączewskiego nr. 7, Józefem, Benjaminem Grudmanem, skład żelaza, Kołłątaja nr. 3, Jakóbem Gutmanem sp. akc., Będzin, Kołłątaja nr. 35, Sztajchnerem z Będzina, Kromołowskim z Sosnowca, oraz z Borensztajnem z Częstochowy i wielu innymi. U wyżej wspomnianych kupców Srebrny bywał niemal codziennym, mile widzianym gościem i kupcem w jednej osobie.

Ostatnio Srebrny poczynił większe zamówienia.

W fabryce świec, M. Roze, zakupił za 4 tysiące złotych łoju zwierzęcego, cokolwiek mniejszą partję łoju zakupił u Kromołowskiego w Sosnowcu, w składzie żelaza Józefa Grundmana zakupił za 8 tys. zł. różnych materjałów żelaznych i cyny, oraz mniejszą partję cyny i wyrobów żelaznych zakupił u Jakóba Gutmana. W firmie Borensztajn z Częstochowy, Srebrny zakupił różnych towarów za 13 tys. złotych. Między innemi od Borensztajna zakupił wagon nowychworków, które przesłał w stronę Górnego Śląska.

Za pobrane materjały Srebrny

płacił wekslami klijentów,

rzadko nawet dawał zadatek w gotówce.

Pozatem Srebrny pożyczał większe sumy pieniędzy, gdzie tylko mógł. I tak od Sztajchnera, zam. w Będzinie pożyczył 2 tys. zł. gotówką, zaś od brata jego otrzymał weksle klijentów na sumę 1850 zł., które zdyskontował w banku w Katowicach, pozatem od właściciela browaru „Korona“ Rozenbluma, pożyczył 2 tys. zł. gotówką.

Srebrny prowadząc różne interesy handlowe,

puścił w obieg fałszywe weksle na olbrzymią sumę, sięgającą 300 tys. złotych.

W jednej partji weksli jako wystawca figuruje sam Srebrny, a żyrantami są browar „Korona“ i fabryka świec M. Roze. W innych wystawcą jest M. Roze, a żyrantem browar „Korona“ i naodwrót. Nic więc dziwnego, że weksle z tak poważnem żyrem chętnie były przyjmowane przez banki i osoby prywatne.

Cała afera została wykryta dzięki temu, że kupiec Roze otrzymał ostatnio wezwanie do banku, celem zapłaty weksla na sumę 500 zł., którego nie wystawiał.

Okazało się, że weksel był sfałszowany przez Srebrnego.

Pozatem jeden ze sprytniejszych kupców Będzina, otrzymawszy weksel z żyrem browaru „Korona“ skomunikował się z właścicielem tegoż, który oświadczył mu, że podobnego weksla browar nie wypuścił. Kupiec ten wraz z M. Rozem zwrócił się do Srebrnego, prosząc o wyjaśnienie.

Srebrny widząc, że jego manipulacje zostały odkryte

uciekł w niewiadomym kierunku.

Dzięki tej aferze w Będzinie i innych miastach woj. kieleckiego firmy, osoby prywatne i banki poniosły poważne straty.

O rozmiarach afery świadczy fakt, że Srebrny wystawił na sam browar „Korona“ sfałszowane weksle na sumę z górą 50 tys. zł., na fabrykę świec M. Roze na 40 tys. złotych. Dokładnej sumy sfałszowanych weksli narazie ustalić nie można, gdyż ciągle one wpływają.

Srebrny prawdopodobnie uciekł do Belgji lub Niemiec, gdzie ostatnio przez bank katowicki przekazywał większe sumy pieniędzy.

O aferze zawiadomiony został komisarjat policji w Będzinie.

Z zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

O przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych.

Odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za lipiec b. r., i uchwalono preliminarz budżetowy na wrzesień, po stronie wpływów zł. 207.000, po stronie wydatków zł. 560.430, z czego na akcję zasiłkową zł. 546.100, wydatki zarządu obwodowego zł. 580, komisji odwoławczej zł. 860, biuro O. B. zł. 12.890.

Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego F. B. w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy przedłużenia okresu zasiłkowego z 13-tu na 17 tygodni dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia, oraz powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 31 października 1930 r. wyczerpią 13-to tygodniowy okres zasiłkowy.

Tydzień bandery w Sosnowcu.

Uroczystości odbędą się w dniach od 31 bm. do 7 września

Onegdaj odbyło się zebranie Komitetu tygodnia bandery ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, w obecności delegata starostwa p. Lachowskiego.

Komitet postanowił urządzić „tydzień bandery“ w Sosnowcu pod protektoratem starosty J Boxy, oraz prezydentów miastBędzina i Sosnowca pp. A. Michla i A. Willnera, w czasie od dnia 31 bm. do 7 września.

Program, jaki zaakceptowano na powyższem zebraniu jest następujący:

W dniu 31 bm. o godzinie 9.30 nabożeństwo w kościele parafjalnym Tegoż samego dn. odbędzie się zbiórka uliczna na budowę schroniska turystycznego w Gdyni. O godz. 16-ej w tym samym dniu „czarna kawa“ z dancingiem w cukierni Warszawskiej i Locarno. Wstęp bezpłatny. O godz. 12 w południe poranek dla młodzieży w kinie Udziałowym. W ciągu tygodnia będą urządzane odczyty w szkołach i organizacjach społecznych na temat morza polskiego, w d. 7 września o g. 14, odbędzie się zabawa ludowa w parku gwarectwa hr. Renard.

W każdym roku zabawa ligi morskiej i rzecznej, urządzana w parku gwarectwa hr Renard, cieszyła się niebywałem powodzeniem, tak że na przykład w ubiegłym roku na tej zabawie, wzięło udział zgórą 6000 osób. W tym roku również, zarówno komitet „tygodnia bandery“ jak i zarząd ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, dołożą wiele starań i pracy by zadowolić społeczeństwo. W tym też celu poczyniono przygotowania nad urządzeniem loterji fantowej, wędki dla dzieci, zakupiono ogromną ilość ogni sztucznych i rakiet; poczyniono przygotowania do urządzenia bufetu we własnym zarządzie ponadto wiele innych niespodzianek, urozmaici zabawę. Wreszcie iluminacje i reflektory, jakoteż i dwie orkiestry pod batutą znanych dyrygentów, dają całkowitą gwarancję, że zabawa odbędzie się i w tym roku z dużem powodzeniem.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę t. j. dnia 14 września.

Uprzejma rozmowa o wygranej dolarówce kosztowała p. Swobodę 24 złote.

Nowy sposób naciągania ludzi.

Do sklepu Franciszka Swobody, zam. w Klimontowie przy ul. Głównej nr. 8, przed tygodniem zgłosiło się dwóch nieznanych osobników, przedstawiając się za kontrolerów wygranych dolarówek. Na wstępie jeden z nich zapytał Swobodę:

„Czy pan gra i posiada dolarówkę“? „Miałem, ale zgubiłem“ — brzmiała odpowiedź. „Dobrze, a nie pamięta pan numeru swej dolarówki“?

Swoboda poskrobał się po głowie i odrzekł skromnie. „Pamiętam tylko trzy końcowe cyfry“.

Nieznajomi osobnicy wówczas wyjęli z teczki jakąś gazetę i pokazali Sbowodzie nr. 964161, mówiąc, to jest numer zgubiony przez pana dolarówki, na który padła wygrana w wysokości 500 dolarów.

Po oświadczeniu tem osobnicy schowali z powrotem gazetę, proponując złożenie na ich ręce 24 zł. 20 gr. tytułem opłat i obiecując wypłacenie wygranej za tydzień.

Swoboda, nie namyślając się wiele wydobył z szuflady żądaną sumę i wręczył ją nieznajomym, którzy po otrzymaniu pieniędzy oddalili się w niewiadomym kierunku.

Minął tydzień, wygrana nie nadeszła... Swoboda zrozpaczony przybył wczoraj na posterunek policji, gdzie szczegółowo opowiedział o oszukańczej aferze.

Odszukaniem tajemniczych kontrolerów dolarówek zajęła się policja.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 17 Niedziela

Dziś: Jacka
Jutro: Firmina
Wschód słońca 4.21
Zachód „ 18.59

RADIO.

WARSZAWA.

Niedziela, 17 sierpnia.

Transmisja dożynek ze Spały: a) 9.00. Msza św. z kazaniem ks. biskupa Wład. Bandurskiego. b) 11.30. Transm. defilady przed p. prezydentem Rzplitej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Wieży Marj. w Krak. Program na dz. bież. 12.10. Muz. z płyt. gramof. 13.00. Kom. meteor. 13.10. „Zwyczaje żniwiarskie ludu polskiego“. 13.30. Tańce polsk. w wyk. ork. J. Różewicza. 14.00. Transm. dożynek ze Spały. 16.15. „Z przed dziesięciu laty“. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiadom. przyj. i poż. 19.40 Muz. z płyt gram. 20.00. „Z przed dziesięciu laty“ (d. c.). 22.15. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muz. tan. z „Oazy“.

Poniedziałek, 18 sierpnia.

11.40. Przegląd Prasy Kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Wieży Marj. w Krak. Program na dz. bież 12.10. Muz z płyt. gramofonowych. 13.00. Kom. meteor. Pokom. d. c. muz. gramof. 15.15 Kom. gosp. 15.50. Odczyt z Krak. 16.15. Muz. z płyt gramof. 17.10. Przegląd komunikacyjny. 17.35. Lekcja jęz. franc. 18.00. Muz. lekka z „Gastronomji“. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Pogawędki techniczne. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45. „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 20.00. Pras. Dziennik Radj. 20.15. Koncert popul. z Dol. Szwajc. 22.00. Felejton p. t. „Oblicze Starego Tygrysa“. 22.15. Kom. meteor. polic., sport. 23.00. Muz. tan. i sal. z „Polonja - Palace - Hotel“

KATOWICE.

Niedziela, 17 sierpnia.

9.00. Transm. dożynek ze Spały. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Wieży marj. w Krak. 12.05. Koncert popul. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 13.10. „Zwyczaje żniwiarskie ludu polskiego“. 13.30. Krótki koncert z Warsz. 14.00. Transm. dożynek ze Spały. (d. c.) 16.15. „Z przed dziesięciu laty“ (transm z Warsz.). 19.20. Wiad. przyj. i pożyt. z Warsz. 19.40. „Na szachownicy“. 20.00. „Z przed dziesięciu laty“ (c. d.). 22.15. Kom. meteor. z Warsz., kom. sport. progr. na dz. nast. 22.30. Recital śpiew. z Krak. 23.15. Muz. tan. z Warsz.

Poniedziałek, 18 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Wież. Marj. w Krak. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 15.50 Odczyt z Krakowa. 16.15. Kom. Polsk Zw. Zrzesz. Gospod. Woj. Śl. 16.35. Koncert z płyt gramof. 17.35 Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“. 18.00. Koncert popul. 19.00. Codz odcinek powieściowy. 19.15. Rozmait. program na dz. nast., przegląd widowisk. 19.30. Pogadanka p. t. „Wycieczka“. 20.00. Kom. Straż. Śl. 20.05 Intermezzo muz. 20.00. Feljeton z Warsz. 22.00. Fejleton z Warsz. 22.15. Kom meteor. z Warsz., progr na dz. nast. oraz nadprogr. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Ogólna.

(ol) **Ulgowe bilety kolejowe i bezpłatne wizy dla studentów wyjeżdż. zagr.** Akademickie biuro informacyjne przy centr. kom. wyk. podaje do wiadomości wyjeżdżającym na studja zagranicę, że uzyskało ulgowe bilety kolejowe dla studentów wyjeżdżajych do Niemiec, Belgji i Francji.

W związku z powyższem biuro urządza grupy na wzór roku ubiegłego, przytem zaznacza się, że przejazdy odbędą się w wagonach zarezerwowanych. Zapisy do pierwszej grupy, wyjeżdżającej 4 września już się rozpoczęły i trwać będą do 25 bm.

Następne grupy wyjadą: 16 i 24 września, 1, 8, 14, 21 i 27 października i 4, 11 i 18 listopada.

Biuro wydaje dowody międzynarodowej konfederacji studentów (C.I.E.) na podstawie których otrzymuje się ulgowe i bezpłatne wizy.

Jednocześnie biuro komunikuje, że zapisy na uczelnie zagraniczne rozpoczęły się na nowy rok akademicki 1930-31, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akad. 1930-31. Biuro udziela wszelkich informacji oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na wyższe uczelnie zagraniczne.

Informacje w sprawie wyż. szk. zagr. udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł. 2 na pokrycie kosztów informacyjnych.

Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Plac Żelaznej Bramy nr. 6 m. 36 i czynne jest od godz. 9 do 15 i od 17 do 19-ej.

Cześć braciom po prawej stronie Wisły!

W dziesiątą rocznicę przyłączenia do Polski pięciu wiosek Powiśla pruskiego.

Dnia 16 sierpnia mija 10 lat od chwili, w której Polska objęła w posiadanie przyznany jej przez radę ambasadorów w Paryżu obszar po prawym brzegu Wisły. Do Polski przypadły m. i. wioski: Janowo, Małopole, Nowa Libawa i Kromerowo. Tym sposobem Polska otrzymała po prawej stronie Wisły, pas ziemi przylegający do Prus Wschodnich i stanowiący zabezpieczenie prawego brzegu rzeki na szerokiej przestrzeni.

Oto jedyny rezultat nieszczęśliwego dla nas plebiscytu na Warmji, Powiślu i Mazurach. Ze straszliwej niewoli pruskiej powróciła na łono wolnej macierzy zaledwie garstka rodaków naszych. Poza kordonem granicznym pozostały jeszcze olbrzymie obszary ziemi polskiej, pozostało z małym wyjątkiem tych pięciu wiosek całe Powiśle pruskie, cała Warmja i całe Mazury. Gwałt, terror i straszliwe barbarzyństwo pruskie nie pozwoliły bowiem wszystkim braciom naszym głosować swobodnie za Polską, a tem samem powrócić po wiekach niewoli do wyzwolonej ojczyzny.

W tej bolesnej klęsce naszej przed 10-ciu laty pocieszającą rzeczą jest ten jedynie fakt, że oto także i prawy brzeg Wisły, tej świętej rzeki polskiej i królowej wód polskich przypadł do Polski.

Wąziutki jest ten skrawek ziemi, który z terenu plebiscytowego przydzielono do Rzeczypospolitej Polskiej, jest on jednak zadatkiem przyszłego panowania naszego nad wolnem już ujściem Wisły do morza, jest tym faktem, który w sercach naszych budzić winien tę mocną wiarę, że z czasem spełnią się wszystkie narodu polskiego nadzieje.

Na nic się nie zdały ówczesne krzyki wszechniemców, że Wisła musi być naturalną granicą między Polską a Prusami Wschodniemi, albowiem przełamano nienaruszalną rzekomo zasadę, że Prusy Wschodnie muszą sięgać do samej Wisły.

Z walki plebiscytowej wynieśliśmy więc tę jedyną i doniosłą korzyść, że teraz oto Wisła od swych źródeł aż do morza polskiego jest w polskiem posiadaniu, gdyż i na terytorjum Gdańska Polska pełni nadzór nad tą rzeką.

Mając w posiadaniu swem prawy brzeg Wisły wzdłuż granicy wschodniopruskiej, nierezygnujemy bynajmniej z odwiecznych praw naszych do pozostałego Powiśla, do Warmji i Mazur.

Niesprawiedliwość dziejowa, która spotkała Polskę przed 10 laty, przez naród polski nigdy nie będzie usankcjonowana, ani też nigdy nie może pójść w zapomnenie. Zawsze wołać będziemy wielkim głosem, że nam się krzywda stała, że gwałt i przemoc wrogów wydarła nam rdzennie polskie ziemie i rozłączyła nas z drogimi braćmi na Warmji, Powiślu i Mazurach.

Dziś, 17 b. m. odbędzie się w Janowie na prawym brzegu Wisły Wielka manifestacja narodowa. Niechaj w tym dniu cały naród polski zjednoczy się myślą z tymi, co tam nad granicą pruską manifestować będą dążenia nasze do wyzwolenia braci naszych za kordonem.

Cześć rodakom naszym z prawego brzegu Wisły!

Niech żyje Powiśle, Warmja i Mazury.

Kto może zostać urzędnikiem?

Projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Opracowany został przez zarząd główny stow. urzędników państwowych projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej, która by regulowała stosunek służbowy urzędników i funkcjonarjuszów niższych w sposób zabezpieczający należycie urzędników i wogóle pracowników państwowych.

Urzędnikiem — według projektu — może być mianowany jedynie obywatel polski o nieskazitelnej przeszłości, posiadający zdolności do działań prawnych oraz uzdolniony fizycznie i umysłowo do pełnienia odnośnych obowiązków służbowych., tudzież władający biegle językiem polskim w mowie i piśmie. Osoba, przeciw której toczy się postępowanie karno-sądowe lub upadłościowe, albo też postępowanie o pozbawienie jej własnej woli nie może być mianowana urzędnikiem, dopóki trwa powyższe postępowanie. Mianowanie urzędnika wymagać ma zezwolenia właściwej władzy naczelnej, jeżeli kandydat nie ukończył 18 roku życia lub ukończył już 40 rok życia, nie pozostawając przedtem na służbie państwowej. Również wymagać winno zezwolenia właściwej władzy naczelnej mianowanie urzędnika, jeżeli kandydat karany był sądownie lub wydalony ze służby państwowej. Osoby, karane za przestępstwa, pochodzące z chęci zysku, nie powinny być wogóle przyjmowane do służby państwowej.

Projekt nadmienia, iż małżonkowie, krewni wstępni i zstępni, przysposabiający i przysposobieni krewni w linji bocznej do trzeciego oraz powinowaci do drugiego stopnia włacznie, nie mogą być urzędnikami tego samego urzędu, do którego należą czynności kasowe, zawiadywanie materjał. gospodarczemi albo prowadzenie rachunkowości lub kontroli. Osoby pozostające do siebie w wymienionym wyżej stosunku, również nie mogą być jednocześnie urzędnikami w urzędach kasowych lub gospodarczych z jednej, a w urzędach rachuby i kontroli z drugiej strony, o ile pierwsze podlegają drugim pod względem rachunkowości i kontroli.

Co do kwalifikacyj naukowych, to projekt zaznacza, iż rada ministrów określi w drodze rozporządzenia, jaki poziom i rodzaj wykształcenia, jakie przygotowanie zawodowe będzie wymagane do piastowania poszczególnych stanowisk w administracji państwowej.

W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, będzie mogło nastąpić zwolnienie od posiadania wykształcenia, względnie przygotowania odpowiedniego. Rada ministrów określiłaby, jakie władze będą właściwe do udzielania zwolnienia.

Pracownicy kontraktowi mogą być zatrudnieni — zdaniem sfer urzędniczych — jedynie tylko w takich wypadkach, gdy chodzi o pracę, wymagającą specjalnego znawstwa, a władza nie posiada wśród personelu odpowiednich specjalistów, albo też gdy chodzi o pracę, mającą charakter przejściowy i w tych razach umowa winna być zawarta na czas określony.

Niebezpieczeństwo letnich przysmaków.

O zatruciu grzybami.

Ulubioną potrawą sierpnia są grzyby.

Ludzie osłabieni, cierpiący na zaburzenia jelitowe,

powinni unikać grzybów.

Do najbardziej strawnych grzybów należą pieczarki, do najtrudniej strawnych smardze. Strawność grzybów zależy także od ich sposobu przyprawiania. Najlepiej strawne są grzyby suszone i tartę, albo świeże umielone maszynką.

Rokrocznie przechodzą przez pisma codziennie alarmujące wiadomości

o zatruciu grzybami.

Grzybami otruć się można w pierwszym rzędzie tymi, które posiadają własności trujące, ale tak zwane grzyby nietrujące powodują niekiedy zaburzenia ustrojowe. Miąższ grzyba bardzo

łatwo się rozkłada

i jak każde białko, które uległo rozkładowi, posiada własności trujące. Jak np. mięso, ryby nieświeże i t. d. Najczęściej też trujemy się nie t. zw. grzybami trującemi, ale grzybami nietrującemi, które uległy jednak rozkładowi.

Stąd należy spożywać wyłącznie tylko grzyby świeże, bezwzględnie nieuszkodzone. Wybierając grzyby należy uważać, aby się nie nadłamały, ażeby wskutek ucisku nie uległy zniszczeniu. Wróciwszy do domu, należy natychmiast wyjąć z torb i umieścić je na papierze, swobodnie i jak najszybciej sporządzić.

Ludzie jednakowoż trują się nietylko grzybami zdrowemi, ale i t. zw. grzybami trującemi. Grzyby trujące od nietrujących odróżnić może właściwie tylko fachowiec. Objawy zatrucia grzybami trując. występują zwyczajnie w przeciągu

10 do 15 godzin po spożyciu

Natomiast zatrucie grzybami, które uległy rozkładowi, już w kilka godzin. Występują wtedy kurcze żołądkowe, wymioty, biegunka, zawroty głowy i uczucie ciężkiego schorzenia. Podobne objawy stwierdzić można i u chorych, którzy spożyli grzyby trujące, przyłącza się jednakowoż do tych objawów często porażenie mięśnia sercowego, gorączka, żółtaczka, zaburzenia ze strony nerek, co ostatecznie może sprowadzić do śmierci.

(o) **Osobiste.** Dowiadujemy się, że dotychczasowy prokurent firmy „Primeros“ p. I. Rapp z Wiednia mianowany został z dniem dzisiejszym przez centralę generalnym dyrektorem firmy „Primeros“ na Rzeczpl. Polską.

Z Kielc.

(k) **Zebranie stanu średniego.** Z inicjatywy rady grodzkiej BBWR. odbyło się wczoraj w Kielcach wielkie zebranie stanu średniego. Na zebraniu było około 200 osób. Zebranie zagaił gen. Sowiński, udzielając głosu posłowi Idzikowskiemu, który wygłosił referat. W swem dwugodzinnem przemówieniu prelegent przedstawił zebranym pracę rządu, zmierzającą do ulżenia ciężkiej doli rzemieślnikom i handlowcom. Zebrani entuzjastycznie oklaskiwali ważniejsze momenty przemówienia Idzikowskiego, i wznosili okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i rządu.

(k) **Posiedzenie towarzystwa emigracyjnego.** Onegdaj odbyło się posiedzenie wojewódzkiego towarzystwa emigracyjnego pod przewodnictwem Żrałki. Tematem obrad była sprawa oddziałów towarzystwa w Zagł Dąbrow. i Radomiu. Pozatem omawiano sprawy organizacyjne i gospodarcze. Na zjazd do Warszawy, który odbędzie się w drugiej połowie września, wybrano p. Mazura.

(k) **Groźny pożar.** W zagrodzie Jana Saramata we wsi Długołęka, pow. sandomierski, wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył 3 zagrody gospodarskie, stajnię, zboże i narzędzia rolnicze. Przyczyną pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty nieobliczone.

ZAMIESZKI W WIĘZIENIU NA ŚWIĘTYM KRZYŻU.

Dnia 15 bm. o godz. 9-ej rano, na oddziale III w więzieniu na Świętym Krzyżu bezterminowi więźniowie w liczbie 204 wszczęli okrzyki i hałasy.

Straż więzienna po kilkunastu minutach zaprowadziła spokój w więzieniu.

Ponieważ spodziewane jest powtórzenie się demonstracji, nad bezpieczeństwem więzienia czuwają straże więzienne i policja.

Z Sosnowca.

(s) **Magistrat zwolnił 300 robotników.** Wczoraj magistrat zwolnił 300 robotników zatrudnionych przy robotach miejskich, prowadzonych przez wydział techniczny. Bezpośrednim powodem redukcji było zmniejszenie wojewódzkiego subsydjum, które co miesiąc magistrat otrzymywał na zatrudnienie bezrobotnych.

Na skutek przeprowadzonej redukcji między robotnikami panuje wielkie rozgoryczenie.

Między zwolnionymi robotnikami krążą wersje, że magistrat czy też odpowiednie czynniki w magistracie uprawiają cichą politykę partyjną. Według relacji zwolnionych robotników nikt z pośród zatrudnionych, którzy należą do partji nie został zwolniony z pracy.

(s) **Dziwne „oszczędności“ tramwajowe.** Od pewnego czasu dyrekcja tramwajów w Zagłębiu wpadła w zdecydowany szał oszczędnościowy, któryby nikomu nie szkodził, gdyby nie odbywał się kosztem pasażerów i do pewnego stopnia pracowników tramwajowych.

Oto ni stąd ni zowąd skasowano po jednym wozie w pociągach, zmuszając pasażerów do gniecenia się za własne pieniądze w przepełnionych wagonach.

Radzibyśmy wiedzieć czy frekwencja zmniejszyła się istotnie do tego stopnia, że zaszła potrzeba aż takich oszczędności. Spadku frekwencji nie widać zupełnie, gdyż tramwaje są stale przepełnione.

„Oszczędność“ ta ma jeszcze inne „dogodności“ dla dyrekcji: pozwala na bezpłatne urlopowanie pracowników wskutek zredukowania obsługi w skasowanych wozach.

Czy nie zbyt raptownie i w sposób niewłaściwy dyrekcja tramwajów chce powiększyć swoje zyski?

(s) **Pogotowie P. C. K. działa.** Wczoraj o godz. 7 rano na dworcu kolejowym w Sosnowcu, p. Konrad Cauderne, wysiadając z pociągu, zdążającego do Katowic, pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie rękę.

P. Cauderne powracał z uroczystości Fidacu, które odbyły się wczoraj w Warszawie.

Zawiadomiona o wypadku policja zaalarmowała pogotowie PCK. Nieszczęśliwego przewieziono karetką pogotowia PCK. na kurację do szpitala na Pekinie.

(s) **Rejestracja bezrobotnych członków związku podof. rez.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu rejestrować będzie członków bezrobotnych w dniu 18 sierpnia w godzinach od 6 do 7 wiecz. w lokalu związku (Szklarnia).

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ub. tygodniu tj. od dnia 11 do 16 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono 1429 szt. trzody chlewnej.

Płacono za kg. żywej wagi od zł. 1.70 do 2.25. Tendencja słaba.

(s) **Wyszedł i nie wrócił.** Ignacy Hoроń, za m.przy ul. Legjonów nr. 13, zameldował, że syn jego Władysław lat 13, w dniu 7 bm. wyszedł z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie wrócił.

(s) **Większa kradzież.** Podczas nieobecności domowników, złodzieje zapomocą dobranego klucza dostali się do mieszkania ppułk. Feliksa Harasiewicza, zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 4, skąd skradli rewolwer, futro damskie i męskie, oraz garderobę.

Wartość skradzionych rzeczy wynosi 7.266 zł.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** Za czas od 10 do 16 sierpnia br. zdarzyły się następujące wypadki chorób zakaźnych w mieście:

Dur brzuszny 12 wypadków, płonica 1, krztusiec 5, gruźlica płuc 2, jaglica 3.

Odkażono 7 mieszkań.

(s) **Ulica Pańska.** Ulica Pańska w Sosnowcu, jest ulicą męczarni dla koni. Jest podobno w mieście towarzystwo ochrony zwierząt. Może tylko na papierze. Wszakże wspomniana ulica Pańska i sąsiednia Biała dostarczyłyby członkom tego towarzystwa wdzięcznego terenu działania.

Żal doprawdy biednych zwierząt, które z winy ludzi męczą się okropnie.

Czy zarząd miasta nie widzi potrzeby doprowadzenia tych ulic do porządku?

(s) **Właścicielka domu publicznego — w więzieniu.** Zatrzymana została przez wydział śledczy, Bronisława Kowalczykowa, zam. przy ul. Pańskiej nr. 26. Kowalczykowa była właścicielką domu publicznego i zmuszała znajome kobiety do uprawiania nierządu, czerpiąc z tego pokaźne zyski.

Kowalczykowa przesłana została do dyspozycji sędziego śledczego, który osadził ją w więzieniu.

Z Będzina.

(b) **Walne zgromadzenie robotników piekarskich.** Dziś w sali kina „Nowości", o godz. 9-ej rano odbędzie się walne zgromadzenie robotników piekarskich z całego Zagłębia. Na zgromadzeniu omawiane będą warunki pracy i płacy i zostaną wysunięte następujące żądania: podpisanie umowy zbiorowej, 8-io godzinnego dnia pracy, zniesienie pracy świątecznej i nocnej i zniesienie kontroli inspekcji nad piekarniami.

(b) **Zabawa w Grodźcu.** W niedzielę tow. dram. śpiew. „Lira" w Grodźcu, w parku grodz. tow. urządza zabawę „Sierpniówkę" z wielce urozmaiconym programem, a mianowicie: koncert orkiestry t-wa Solvay, monologi i kuplety — corso kwiatowe z prezentami, strzelnica o nagrodę i wiele innych.

Park dekorowany i iluminowany.

Wejście dla starszych 50 gr. — dla młodzieży 30 gr. — Początek o godzinie 3-ej popoł.

(b) **Aresztowanie zwyrodnialca.** Onegdaj aresztowany został Józef Gołdyn, l. 41, zam. przy ul. Małachowskiego nr. 46, który przed 3 tygodniami usiłował zgwałcić swą córkę Janinę, l. 17.

Gołdyn przekazany został sędziemu śledczemu.

(b) **Skradł mu ubranie.** Jakób Estrajcher, zam. przy ul. Modrzejowskiej nr. 17, zameldował, że były jego pracownik piekarski Jan Zaremba, l. 28, skradł mu ubranie, trzewiki i 130 zł. gotówką, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Estrajcher oblicza straty na 389 zł.

(b) **Powiesił się na sznurze u sufitu.** Onegdaj w nocy Bolesław Więcławski, l. 28, zam. przy ul. Małobądzkiej nr. 26, w czasie nieobecności domowników popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurze u sufitu. Zwłoki pozostawiono na miejscu, aż do oględzin lekarskich.

Powodem samobójstwa Więcławskiego była choroba nieuleczalna (epilepsja).

(b) **Pożar.** We wsi Rudy, gm. Łosień wskutek złego urządzenia komina wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie Andrzeja Woźniaka.

Straty wskutek pożaru sięgają 3 tys. zł.

(b) **Złodziej warszawski w Będzinie.** Policja śledcza w Będzinie przeprowadzając rewizję w melinach złodziejskich, spotkała się z Wacławem Jaroszyńskim, złodziejem zawodowym, który przyjechał z Warszawy do Zagłębia na gościnne występy.

(b) **Kradzież miodu.** Złodzieje dostali się do piwiarni Józefa Opony, zam. w Żychcicach, skąd skradli 7 butelek miodu, papierosy i cukierki, oraz 25 zł. gotówką.

Poszkodowany oblicza straty na 247 złotych.

Czy pryncypał ponosi odpowiedzalność za „wagary" uczniów szkół dokształcających.

Według obowiązujących przepisów, właściciele zakładów przemysłowych i rękodzielniczych muszą zgłaszać młodocianyc pracowników na kursy dokształcające i ponosić za to odpowiedzialność opłaty. Muszą też zwalniać swych pracowników od zajęć w porze nauki. Na tem jednak ich obowiązek się nie kończy.

Tymczasem zdarza się, że na „pryncypałów" nakładane są kary za to, że uczniowie nie chodzą na kursy. Oczywiście opiera się to na przypuszczeniu, że przyczyną tego jest zatrzymywanie uczniów w warsztatach pracy.

Mimo powoływania się na świadków, że jest inaczej, tłomaczenia takie rzadko pomagają.

Organizacje przemysłowe i rzemieślnincze wnoszą w ej sprawie memorjał do władz, dowodząc, że nie właściciele przedsiębiorstw nie mają obowiązku doprowadzać niechętnych uczniów do sfzkół i czuwać nad tem aby nie chodzili na „wagary".

Małżeństwa między dziećmi w Indjach

Małżeństwa między dziećmi w Indjach są jeszcze i dzisiaj rozpowszechnione. Według statystyki z roku 1921 istniało w tym roku w Indjach 218.000 „żon" i 15.000 „wdów" w wieku 4 — 8 lat, 2.000.000 „żon" w wieku poniżej 10 lat i 6.300.000 zamężnych kobiet w wieku poniżej 15 lat. Inaczej mówiąc około 9 miljonów dziewcząt w wieku 14 i mniej lat znajdowało się w stanie małżeńskim lub wdowieństwa, jak podaje statystyka urzędowa brytyjskiego urzędu cywilnego dla Indyj.

Ponieważ panujące w Indjach obyczaje i przesądy kładą tamę powtórnemu wyjściu zamąż wdów, przeto los tych setek tysięcy owdowiałych kobiet jest godzien pożałowania.

Władze angielskie starały się już oddawna przeciwdziałać tym zwyczajom, które przyczyniają się w ogromnej ilości do zwyrodnienia rasy. Ale upór ludności czynił iluzorycznemi wszystkie prawie wysiłki anglików w tym kierunku.

W roku 1860 wydana ustawa określiła jako granicę minimalną wieku 10 lat dla dziewcząt mających wyjść zamąż. Liczono się przytem z tą okolicznością, iż w kraju o charakterze tropikalnym okres dojrzałości następuje znacznie wcześniej, niż w krajach europejskich.

Stopniowo podwyższano granicę wieku: w roku 1890 — do 12 lat, w roku 1925 — do 13 lat. Ostatnio weszła w życie ustawa, która określa legalny wiek dla zawierających związki małżeńskie na lat 14 dla dziewcząt i na lat 18 dla mężczyzn. Wiadomo jednak, iż ustawa ta jest obchodzona że sankcje karne za przekroczenie przepisów odnośnych są rzadko kiedy stosowane ze względów na zakorzeniony opór i konserwatyzm ludności oraz kast kapłańskich.

Pozatem ze względu na zdarzające się często bardzo małżeństwa, w których mąż liczy 50 lat i więcej a żona — 14 lat i mniej, wydano szereg ustaw ograniczających maksymalny wiek mężczyzny przy zawieraniu związków małżeńskich. Tak więc w prowincjach Bengalu i Pendżabu nie wolno wg. ustawy żenić się mężczyźnie, mającemu 45 albo 50 lat z dziewczyną, której wiek nie przekracza 15 lat. Ale i w tym wypadku ustawy pozostają nader często martwą literą i, zwłaszcza jeśli kandydat na męża jest zamożnym człowiekiem, partja dochodzi do skutku.

St.

Z Czeladzi

(c) **Ze związku byłych wojskowych oddział w Czeladzi.** Na odbytem zebraniu w dniu 15 bm. dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes — Emanuel Gruszka, zastęp. prez. Aleksander Trząski, sekretarz — Kazimierz Termiński, skarbnik — Stanisław Placek, komendant P. W. — Stanisław Sadowski, zastępca komend. — Marjan Czerski, gospodarz — Teofil Czechowski.

W dniu 24 bm. zostanie urządzona wycieczka do Ojcowa autami.

Zapisy członków i sympatyków przyjmuję do dnia 20 bm. K. Władysław Łyko, ul. Rynek 15 za opłatą zł. 3 od jednej osoby, od dwuch osób 5 zł.

Wycieczka wyruszy w niedzielę o godz. 4.30 rano, w dniu 24 bm. tj w niedzielę z Czeladzi, obok szkoły powszecnej, ul. Będzińska.

(c) **31 sierpnia dopiero.** Zwołane na dzień dzisiejszy zebranie właścicieli gruntów zostało odwołane. Następny termin ogólnego zebrania, przewodniczący zebrań burmistrz p. R. Piwowar wyznaczył na dzień 31 sierpnia br.

(c) **Cyklistom ku uwadze.** Do magistratu nadeszły numery i legitymacje rowerowe, w które w najkrótszym czasie winni zaopatrzyć się właściciele rowerów, gdyż policja będzie sporządzała na nieposiadających protokuły.

Z Dąbrowy.

(d) **Aresztowanie złodzieja kolejowego na gorącym uczynku.** Na szlaku kolejowym Dąbrowa — Gołonóg, naprzeciw kolonji „Trzydziesty" złodzieje kolejowi wyrzucili z idącego pociągu towarowego 14 zwoi żelaza płaskiego, wagi 930 kg.

Powiadomiona o wypadku policja zdążyła jeszcze ująć na gorącym uczynku kradzieży, znanego złodzieja kolejowego, Henryka Borowieckiego, zam. przy ul. Łabędzkiej nr. 32

Borowieckiego przekazano władzom sądowym, zaś wyrzucone żelazo zabrano i złożono na stacji w Gołonogu.

Z Zawiercia.

(z) **10-cio lecie „Cudu nad Wisłą".** W czwartek i piątek miasto było widownią uroczystości z racji 10-cio letniej rocznicy zwycięstwa pod Warszawą. Z całego Zagłębia, jedynie w Zawierciu uroczystość tę zainicjowali, zorganizowali i przeprowadzili uczestnicy pamiętnych walk, zrzeszeni obecnie w związkach wchodzących w skład federacji. Cała uroczystość była jedynym wielkim hołdem oddanym pamięci poległych za Ojczyznę.

(z) **Repertuar kin.** Kino Apollo. „Prawo męża". Kino Stella: „Trędowata".

(z) **Z sejmiku.** Onegdaj odbyło się posiedzenie sejmiku, pod przewodnictwem starosty p. Konopackiego. Przed posiedzeniem członkowie sejmiku udali się gremjalnie do kościoła na nabożeństwo żałobne za poległych uczestników pamiętnych bojów w 1920 roku. Po nabożeństwie przewodniczący, zagajając posiedzenie w gorących słowach przemówił do zebranych na temat sytuacji Polski przed 10-ciu laty. Zebrani oddali cześć poległym przez powstanie i jednominutowe milczenie. Następnie, na wniosek przewodniczącego, sejmik jednogłośną uchwałą upoważnił przewodniczącego do wysłania depesz hołdowniczych do p. prezydenta i marszałka Piłsudskiego, z okazji uroczystości obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą".

Następnie przystąpiono do obrad według porządku dziennego: sejmik powiatowy przyjął do wiadomości sprawozdanie z wykonania uchwał sejmiku z poprzedniego posiedzenia, oraz sprawozdanie z działalności wydziału powiatowego i poszczególnych komisyj za czas od 18 czerwca do 13 sierpnia br. Następnie poseł Łakota zreferował sprawozdanie komisji rewizyjnej z działalności powiatowego związku komunalnego za rok 1929-30. Sejmik przyjął sprawozdanie i jednogłośną uchwałą udzielił wydziałowi powiatowemu absolutorjum.

(z) **Uznanie dla sekretarza wydziału powiatowego.** Na ostatniem posiedzeniu sejmik powiatowy jednogłośną uchwałą podniósł sekretarza wydziału powiatowego p. Józefa Babiarza do IV grupy płac, występując z wnioskiem tym do p. wojewody o zatwierdzenie, biorąc pod uwagę zasługi p. Babiarza, złożone dla dobra powiatu zawierckiego.

Z Olkusza.

(ol) **Zjazd sportowców żydowskich w Olkuszu.** W dniu dzisiejszym kilka towarzystw sportowych z Zagłębia, jako to: „Makabi“, „Hakoach“ i inne urządza zjazd do Olkusza, gdzie w parku pod Czarną Górą odbędą się zawody sportowe. Między innemi o godz. 2 popoł. drużyna „Makabi“ z Sosnowca rozegra zawody piłkarskie z miejscową „Vestą“.

(ol) **Po uroczystościach „Cudu nad Wisłą“.** W dniu 14 bm. odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele za poległych w walkach z bolszewikami. Na nabożeństwie byli obecni m. in.: starosta pow. olkuskiego i urzędnicy starostwa. W dniu 15 bm. odbył się pochód przez ulice miasta. Brały w nim udział straże, stow. młodz. pol., „Sokół“, stow. spółdz. z Bolesławia i stow. właśc. nieruchom. .m. Olkusza.

Wieczorem odbyła się w sali kina „Orzeł“ akademja, na której na uwagę zasługiwał śpiew artystki p. Heleny Czechowskiej, olkuszanki. Na akademji tej wygłosił dłuższy odczyt prof. uniwersytetu jag. p. Konopczyński o zmaganiach się wojska polskiego i ochotników z nawałą bolszewicką pod Warszawą i Radzyminem w r. 1920, uznając wielkie zasługi w zwycięstwie naczelnego wodza. Akademję zakończył efektowny żywy obraz — litanja do Polski i odśpiewanie przez wszystkich „Nie rzucim ziemi“.

(ol) **Napad w Czarnym Lesie pod Wolbromiem został zmyślony.** Żmudne dochodzenie, przeprowadzone przez posterunek wolbromski, ustaliło, że napad na Aleksandra Kuchtę i zrabowanie mu 470 zł. w lasach około Dłużca, był zmyślony. Kuchta otrzymał od żony pieniądze na kupno krowy. Część gotówki przepił, krowy nie kupił i w obawie przed dziarską niewiastą, zmyślił niefortunną historję o napadzie. Czeka go teraz podwójna kara, jedna w sądzie, a druga gorsza, od żony.

(ol) **Uczeń z Olkusza utonął w Bugu.** Uczeń 8 kl. gimnazjum państw. w Olkuszu, Marjan Kłysiński, pojechał na wakacje nad Bug, do swoich znajomych. W ubiegłym tygodniu, kąpiąc się w towarzystwie innych, utonął. Wszelkie poszukiwania narazie nie dały wyniku, dopiero drugiego dnia przy pomocy rybaków zwłoki ucznia wydobyto z wody.

(ol) **Śmierć dziecka w oczach matki.** W dniu 14 bm. nad wieczorem pod Olkuszem, auto kierowane przez szofera papierni „Klucze“, najechało na 5-cio letnią Stanisławę Hosiawa w chwili, gdy dziecko chciało przelecieć na drugą stronę szosy do matki. Dziecko ma rozbitą główkę i zmarło natychmiast. Pasażerka dyrektorowa Jabłońska z papierni dostała ataku nerwowego i rozchorowała się. Rozpacz matki nie do opisania.

(ol) **Tajemniczy trup młodej kobiety.** Tożsamość trupa kobiety, znalezionej przed kilku dniami przez chłopca w lasach olkuskich, nie została jeszcze ustalona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie to głuchoniema z Chrzanowa, która przed półtora miesiącem przechodziła przez wieś Żuradę. Śladów obrażeń na ciele, któreby przemawiały za morderstwem, lub gwałtem, komisja sądowo - lekarska nie stwierdziła.

Tajemniczy mister Zero.

Opiekun nowojorskich nędzarzy od lat jest dla wszystkich zagadką.

Ubogie dzielnice New Jorku znają go doskonale. On to, przecież, kroczy codziennie o tej samej porze ulicami nędzarzy, on zagląda do najbardziej odrapanych domów, rozmawia z żebrakami i włóczęgami, zawsze z dobrotliwym uśmiechem na różowej twarzy.

Któż to jest?

Pan Zero. Pod tą nazwą znany jest powszechnie i prawdziwego jego nazwiska nie zna nikt.

Mimo licznych usiłowań reporterów nie udało się nietylko wyciągnąć z niego jakiejś wiadomości, ale nawet go sfotografować.

Czemże zajmuje się ów tajemniczy pan?

Pomaga nędzarzom.

Wkrótce po wojnie założył on, opierając się wyłącznie na własnych środkach, schronisko dla bezdomnych w jednym z pustych domów wschodniej dzielnicy New Jorku.

Do schroniska może przyjść każdy. Nikt się go nie pyta tu o pieniądze, czy dokumenty. Jedynym warunkiem jest, że musi przy wejściu umyć twarz i ręce. Potem dostaje talerz gorącej zupy, kawał chleba, i łóżko, czysto zasłane w jednej z 18 sal. O 6-tej rano musi dom opuścić.

Ale dom pana Zero jest, oczywiście, zbyt mały dla wszystkich nędzarzy New Jorku. To też, już od południa stoją przed nim długie kolejki kandydatów na nocleg.

Pan Zero, widząc, że jego osobisty majątek nie wystarcza, rozpoczął zbiórkę wśród bogaczów nowojorskich. Dzięki powszechnemu zaufaniu, jakiem się cieszy we wszystkich sferach, zbiera on pokaźne sumy.

Ostatnio zbiera także starą garderobę, którą obdziela swych pupilów.

Przed paroma tygodniami zajechała przed schronisko wspaniała limuzyna, z której wysiadł jakiś elegancki pan. Wszedł on do kancelarji pana Zero ze słowami:

— Jestem znowu, sir.

— Przepraszam, ale nie poznaje pana... — rzekł zdziwiony p. Zero.

— O, nic dziwnego, sir, wyglądałem wówczas nieco inaczej. Ale ja panu przypomnę. Parę lat temu, pewien nędzarz zwrócił się do pana z prośbą, by pan zechciał mu pomóc do kupna pary butów.

Nędzarz ten przeczytał w gazecie, iż wakuje posada inżyniera, a mimo, iż był zdolnym inżynierem, nie mógł boso zabiegać o posadę. Pan poszedł z owym nędzarzem do szewca i kupił mu stare buty za dolara. Inżynier dostał posadę. I oto dziś przyszedł spłacić dług z procentem.

Oto czek dla pańskich biednych sir.

Czek opiewał na sumę 20 tysięcy dolarów.

Ze sportu.

Międzymiastowe zawody lekko - atletyczne w Czeladzi.

Onegdaj na boisku w Czeladzi odbyły się międzymiastowe zawody lekko - atletyczne pomiędzy reprezentacjami Sosnowca i Czeladzi, zorganizowane przez miejską kom. W. F. i P. W. Wyniki: Bieg 100 1) Zieliński (c) 12,4s czas słaby, gdyż biegano pod wiatr, 2) Piwek (c) 1 i pół m. za pierwszym, 3) Zołędowski. Bieg 400 m. 1) Mucha (c) 53,8s (na trudnej bieżni czas b. dobry), 2) Piwek (c) 10 z tyłu, 3) Kozłowski (s). Bieg 800. 1) Jaworek (c) 2,16,8. 2) Kozak (c) 30 m. za pierwszym. 3) Żołędowski (s). Bieg 1500. 1) Jaworek (c) 4,38.8, 2) Słociński (s) 15 m. za I, 3) Szczepanik (c). Bieg 5000 m. 1) Szczepanik (c) 17 m. 9,6s, 2) o całe okrążenia Parzniewski (s).

Sztafeta 4×100. 1) Czeladź 50.4 czas słaby, gdyż jeden zawodnik Sosnowca upadł, 2) Sosnowiec o 20 m. został za zgubienie pałeczki zdyskwalifikowany. Sztafeta 4×400 1) Czeladź 4 m. 06,4s, 2) o 70 m. z tyłu Sosnowiec.

Rzuty: Kula 1) Adolf (s) 10,13, 2) Horzelski (c) 9,68, 3) Konieczny (c) 9,63.

Dysk 1) Adolf (s) 30,08, 2) Tomaszewski (s) 29,07, 3) Piątkowski (c) 27,11.

Oszczep 1) Tomaszewski (s) mistrz poznańskiego O. Z. L. A. 52,37 m., 2) Stefański (c) 49,79 m., 3) Kozłowski (s) 40,98 m.

Skoki: wdal 1) Zieliński (c) 6,21 m., 2) Mucha (c) 5,96 m., 3) Kurz (s) 5,48 m.

Wzwyż 1) Mucha (c) 1,57 m., 2) Zieliński (c) 1,53 m., 3) Dela i Kurz po 1,48 m.

Tyczka 1) Mucha (c) zmęczony wieloma konkurencjami skacze 3,15 m., 2) Kołodziej (c) 2,76 m., 3) Adolf (s) 2,50 m.

Czeladzianie dominowali w biegach i w skokach, gdzie nie oddali ani jednego pierwszego miejsca i tylko 3 drugie przypadły Sosnowiczanom, zaś w rzutach pierwsi byli sosnowiczanie.

Do niewątpliwie dobrych wyników należą: 2 miejsca w oszczepie, tyczka. 400 m. i skok wdal. Czeladź zwyciężyła 72:44. Zawody odbywały się pod protektoratem burmistrza Czeladzi p. R. Piwowara. Kierownikiem zawodów był p. J. Pawełczyk.

HRABIA MONTE CHRISTO.

377.

— Więc pójdziemy w świat oboje — powiedziała Mercedes — i ja może jakoś potrafię zapracować na swe życie; razem więc borykać się będziemy z losem. Czystemu sercu, czystego trzeba imienia, weź więc nazwisko ojca mego: Herrera. Znam cię, Albercie, więc wiem, że jakikolwiek zawód sobie obierzesz, pracować będziesz wszędzie z pożytkiem dla ludzkości, a imię twoje głośnem się niezadługo stanie i powrócisz do świata, który teraz opuszczasz, w jeszcze świetniejszym blasku.

Zostaw mi tę nadzieję, że tak będzie, bo ja żadnej innej już nie posiadam; życie moje jest już po za mną, zaś przedemną: noc i pustka; grób mój zaczyna się dla mnie na progu tego domu, z którego odchodzę... o, bez żalu, na pewno.

— Postaram się ziścić tę nadzieję, matko!... To jedno jest pewne, iż gniew Boży ścigać nas nie będzie, boś ty czysta, a ja jestem bez winy. Otóż gdyśmy raz postanowili działać, to już działajmy wytrwale i szybko. Pan de Morcerf przed półgodziną wyjechał z pałacu, postarajmy się więc opuścić dom ten przed jego powrotem.

I Albert wybiegł z domu, by sprowadzić fiakra, a gdy to uczynił i wysiadał właśnie przed pałacem, zbliżył się do niego człowiek jakiś, w którym młodzieniec poznał natychmiast Bertuccia, i oddał mu list ze słowami: „od pana hrabiego“.

Albert list przyjął, rzecz prosta, a następnie szybko przebiegł go oczyma; gdy skończył, poszukał wzrokiem intendenta, lecz go już nie było.

Ze łzami w oczach Albert wrócił do matki i podał jej list, nie rzekłszy słowa. Mercedes wtedy przeczytała:

„Albercie! Przewiduję krok, jaki za chwilę uczynić masz zamiar i umiem go ocenić. Opuszczasz dom, w którym żyłeś od dziecka, zabierając ze sobą matkę. Zmierz, jednak, oblicz swe siły, czy możesz, w obecnem swem położeniu, dać jej wszystko, co się jej należy?

Rozpocznij walkę z całym światem, z losem, lecz matce swej oszczędź nędzy, nieodstępnej towarzyszki usiłowań początkowych. Matka twoja nie zasłużyła sobie niczem na los, który staje się jej udziałem, zaś Opatrzność, napewno nie pragnie, tego, by niewinny cierpiał za winnego.

Słuchaj więc, Albercie. Przed dwudziestu czteroma laty, mniej więcej, wracałem raz do rodzinnego miasta mego z bardzo dalekiej podróży. Miałem wtedy narzeczoną, dziewicę czystą, kryształową, świętą, którą czciłem jak bóstwo. Dla tej narzeczonej mojej zebrałem latami ciężkiej pracy sto pięćdziesiąt luidorów. Skarb ten mój miałem zakopany w ogrodzie domu, który ojciec mój zamieszkiwał, przy alei Meillan, w Marsylji.

Matka twoja, Albercie, domek ten zna dobrze.

W domu tym, który do mnie należy teraz, i w tym ogrodzie byłem niedawno. — Byłem w mieszkaniu ojca mego, w którem teraz nikt nie mieszka i w którem zamieszkać możecie, jeżeliby matka twoja zechciała się zgodzić na to i byłem w ogrodzie. Przez ciekawość zacząłem kopać i przekonałem się, iż owa szkatułka, z biednem złotem mojem, ciągle jeszcze się znajduje pod tem samem pięknem drzewem figowem, pod którem ją ongi zakopałem.

Otóż, mój Albercie, pieniądze te miały kiedyś dać skromny byt kobiecie, przezemnie uwielbianej; dziś szczególnym i okropnym trafem, na ten sam cel obrócone być mogą.

Zrozum dobrze myśl moją. Zrozum, że mógłbym kobiecie może i miljard rzucić pod stopy, jeżelibym zdołał zebrać wszystkie bogactwa moje, po świecie rozrzucone, zaś ośmielam się, z lękiem w sercu, zaofiarować jej drobinę, za którą mieć może kawałek czarnego chleba zaledwie, a która była zapomniana przez tyle lat przezemnie.

Albercie, jesteś człowiekiem szlachetnym, zaślepić cię jednak może nierozważna duma; to też wiedz, że jeżelibyś nie przyjął odemnie pożyczki (którą możesz oddać mnie, lub ubogim, za rok, za dwa, za lat dziesięć...), jeżelibyś miał serce zażądać jej od kogo innego, to ci powiem, iż nie jestto szlachetnie odrzucać pomoc składaną u stóp twej matki przez człowieka, którego ojca.. ojciec twój zabił głodem i rozpaczą“.

Gdy Mercedes ukończyła czytanie listu, wzniosła oczy ku niebu z wyrazem tkliwości nieprzebranej.

— Przyjmuję — rzekła — człowiek ten ma prawo dać posag klasztorowi, który pod dach swój przyjąć mnie zechce.

Przycisnęła list do ust, do oczu, do serca, następnie wzięła syna za rękę i pewnym krokiem schodzić zaczęła po schodach, wejść na które nie miała już nigdy.

c. d. n.

NOWE PRZYGODY ZARO AGI AMERYCE.

Zaro Aga 156-letni turek przybyły niedawno do Ameryki, jako żywa propaganda abstynencji nie przestaje być przedmiotem sensacji we wszystkich miastach, które kolejno wizytuje. Ostatnio podczas pobytu w Nowym Jorku, stary turek stanął przed komisją lekarską, która miała stwierdzić czy wiek tego współczesnego Matulasa odpowiada danym paszportowym.

Całe gremjum lekarzy stwierdziło, że zęby Zaro Agi, wyrastając po raz trzeci, wzrost i słuch ma doskonały, a siwe włosy zaczynają powtórnie czernieć. Lekarze stwierdzili jednogłośnie, że turek rzeczywiście jest bardzo stary i w każdym bądź razie 100 lat życia już przekroczył.

Przykra natomiast przygoda spotkała Zaro Agę w związku z zapowiedzianą przez część prasy amerykańskiej wizyta jego u państwa Edisson. Podczas wizyty tej miało nastąpić również spotkanie turka z Henrykiem Fordem.

Otóż w tych dniach pani Edisson ogłosiła za pośrednictwem kilku pism, że w żadnym wypadku nie przyjmie w swoim domu tego starego turka, o którym pisano, że „całuje chórzystki i girlsy". Równocześnie komendant policji w miejscowości, gdzie zamieszkują pp. Edisson, zawiadomił impresarję Zaro Agi, że jeśli sprobują przestąpić próg willi Edissona, to zostaną usunięci z miasta „z maksymalną szybkością".

CZY POŃCZOSZKI OBOWIĄZUJĄ NA PLACU TENISOWYM.

Występ znakomitej tenisistki amerykańskiej Ellen Wills - Moody na kortach w Anglji wywołał nielada skandal, bowiem p. Ellen rozegrała swój pierwszy mecz... bez pończoszek, kładąc pantoflę na gołą nogę.

Brytyjski związek tenisowy związał w związku z tym incydentem nadzwyczajne zebranie, które miało rozpatrzeć skutki tego „skandalicznego" wypadku. Po długich i burzliwych dyskusjach przyjęto rezolucję treści następującej:

„Związek nie ma możności wydania zakazu p. Willis - Moody grania bez pończoch. Zostawia jej też swobodę w dobieraniu osobistej tualety. Jeżeli jednak p. Wills - Moody pragnie pójść po linji życzeń bryskiego związku tenisowego to na następnym meczu włoży pończochy".

Jak się p. Wills ustosunkowała do tej uchwały pozostaje tymczasem tajemnicą. Angielskie koła sportowe głowią się jednak poważnie nad zagadnieniem: „włoży czy nie włoży". Czynione są nawet zakłady.

Humor.

PRZEHOLOWAŁ.

Między szkotem a amerykaninem toczyła się dyskusja na temat osobliwości w rodzinnych krajach.

— U nas, mówi amerykanin, w Buffallo, mieszka niewiasta tak wielkiego wzrostu, iż pierwsze śniadanie dociera do jej żołądka dopiero w porze obiadowej.

— A u nas, odpowiada pogardliwie szkot, mieszka w Edinburgu olbrzym który gdy sobie przemoczy nogi w styczniu, zaczyna kichać dopiero w lipcu.

W APTECE.

— Pan mnie zapewniał, że po pańskich tabletkach kaszel natychmiast ustanie. Tymczasem ciągle mnie jeszcze męczy.

— To niemożliwe, to napewno już nowy kaszel.

— Cóż ty tak wciąż stoisz tu nad wodą?

— Bo widzisz, przed tygodniem założyło się dwuch szkotów, który z nich dłużej pod wodą wytrzyma, a jeszcze żaden z wody nie wylazł.

— Pańska żona uciekła z szoferem.

— Nic nie szkodzi i tak go miałem na pierwszego oddalić.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, sprzedane będą przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze: przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, oraz w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich w Sosnowcu i Będzinie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hipotecz.	W mieście i przy ulicy.	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy.	Wadjum (Kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 z rana, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w SOSNOWCU									
13	Ciasnej	308	67	2610	15	4275	427	50	Raykowski Jan	3 listopada 1930 roku.
1016	Piłsudskiego	370	62	3205	46	5250	525	—	Dreszer Jan	4 „ „
1383	Szenowskiej	342	77	2289	61	3750	375	—	Dreszer Jan	4 „ „
849	Policyjnej	933	36	10303	28	16875	1687	50	Raykowski Jan	5 „ „
	w BĘDZINIE:									
499	Małachowskiego	446	76	3663	39	6000	600	—	Szretter Teodor	7 „ „
688	Kołłątaja	5110	72	27246	44	44625	4462	50	Szretter Teodor	7 „ „
422	Kołłątaja	3474	65	17630	05	28875	2887	50	Szretter Teodor	8 „ „
384	Kołłątaja	3360	11	15798	36	25875	2587	50	Szretter Teodor	8 „ „
834	Warpiennej	2694	12	13930	—	21000	2100	—	Szretter Teodor	10 „ „
589	Jasnej	4672	22	30000	—	45000	4500	—	Szretter Teodor	11 „ „
	w ZAWIERCIU.									
40^{63}	Górnej	148	08	1236	39	2025	202	50	Szczepkowski Antoni	12 „ „
93^{39}	Leśnej	13641	68	75752	97	115875	11587	50	Szczepkowski Antoni	12 „ „

Nauka i wychowanie.

ZAPISY Kadydatów na **KOEDUKACYJNE** roczne i półroczne **KURSA HANDLOWE** M. Kołaczkowskiego, Będzin, Sączewska 25, przyjmuje się codziennie. Prospekty bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec - Środula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastową dostawą.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie, oraz blachy poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

MASŁO, JAJA SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

MASZYNĘ do pisania mniejszą nowego typu, prawie nową, zbiornik pojemności 3 tysiące litrów, sprzedam niedrogo. Kagalski, Dąbrowa, 3-go Maja 12. telefon 1-59.

PO 5 ZŁ. osie do wozów nr. 1 z buksami i kapslami wyprzedaje się w Sosnowcu, ul. Swobodna 14.

KUPIĘ kino - aparat przenośny oraz różne filmy opis i cenę kierować Stanisław Kuśmierski, Sosnowiec, Rzymska 17.

DO sprzedania różne domy i place. Wiadomość Częstochowa, Nowo-Kielecka L. 38, Tytus Klockin.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, rury, drut kolczasty i do betonu, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera. Będzin, Modrzejowska 82.

SPRZEDAM dom na Niepiekle składający się z 4 ubikacji, oraz 61 prętów placu. Wiadomość wieś Niepiekło, gm. Łagisza. Sonik Ignacy.

MAGIEL wrocławską w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio. Wiadomość Będzin. Zamkowa nr. 3. H. Stibel.

STÓŁ mahoniowy na 50 osób i różne meble do sprzedania. Wiadomość Będzin. Hotel „Bristol".

SPRZEDAM tanio dwa rowery nowy i używany i patefon szafkowy. Będzin Ksawera, Paryska 7, Dobrowolski.

7 luster w ramach razem lub pojedyńczo, tanio do sprzedania ale zaraz. Wiadomość salon fryzjerski dla pań, Warszawska 18 (front).

TANIO sprzedam furgon piekarski, sieczkarnię motorową. Sosnowiec, ul Rudna 34. Horzelski.

SPRZEDAM szafę, tremo, stół cyrklowy i zegarówkę. Konstantynów, Robotnicza 8. Kaleciński.

SPRZEDAM dom frontowy 4 ubikacje, oraz 100 prętów placu, pod budowę, obok kopalni „Zadwiga" w Zagórzu Wiadomość Zagórze, ul. Kościelna nr. 1. Roman Gęborek.

SPRZEDAM gospodarstwo składające się z 5 mórg pola ornego. ziemia pszenno-buraczana, 1 morgi lasu, 1 morgi pastwiska, oraz domu drewnianego w dobrym stanie o 6 ubikacjach wraz ze sklepem spożywczo-tytoniowym i zabudowaniem gospodarczem. Przystanek kolejowy Myszków. Cena 15.000 zł. Duda Franciszek, wieś Pińczyce, gm. Pińczyce.

SPRZEDAM plac 1.154 metrów kwadratowych z zabudowaniami. Wiadomość: Będzin, Małobądzka 22, Wacławik Marjan.

PARCELE budowlane w okolicy Dąbrowy do sprzedania, po przystępnej cenie. Wiadomość Dąbrowa, Konopnickiej nr. 3. Putowski

SPRZEDAM domek nowy 5 ubikacji i sklep wszystko wolne, nadający się na wszelki handel, tj. sklep rzeźniczy, spożywczy, skład wódek i t. p. przy ul. Sieleckiej 20 w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu, a także do wynajęcia pokój z kuchnią w starym domu tamże.

KOZETKĘ pluszową i gobelinową z powodu likwidacji za bezcen sprzedam Fiszof, Sosnowiec, Ostrogórska 7.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie i maszyny do robienia pończoch, tanio do sprzedania. Wiadomość administracja „Expresu" Sosnowiec i filja Będzin

BACZNOŚĆ wiolonczeliści. Smyczek i struny sprzedam za bezcen. Sosnowiec Prez. Mościckiego 14. 0

SPRZEDAM zaraz sklep rzeźniczy 1 mieszkanie i warsztat z urządzeniem. Cena przystępna. Wiadomość Sosnowiec. Północna 25, Środula.

UNDERWOOD nowy tanio do sprzedania. Zgłoszenia skrzynka pocztowa 161, Sosnowiec.

SPRZEDAM rond - maszynę i kant - maszynę formę dolną, kowadło, śrubsztak, bor maszynę i powóz. Sosnowiec ul. Małachowskiego, Ramus.

OKAZJA! Sprzedam auto osobowe „Ford" rejestrowane na 3 lata 800 zł. Sosnowiec, Piłsudskiego 49, Wojnarowicz

Z powodu zmiany interesu sprzedam sklep spożywczy. Sosnowiec, Racławicka 3.

SPRZEDAM bardzo tanio 2 fortepiany w dobrym stanie. Ząbkowice, Fabryczna 4. M. Ścibich

OKAZYJNIE sprzedam narzędzia do cięcia i spawania żelaza. Sosnowiec, Środula, Słowackiego 40.

SPRZEDAM tokarnię automat pełny 2 i pół m. w kiernerach pryzmową na motor i pas Jan Godlewski, Ostrogórska 4. tel. 9-86.

SPRZEDAM gablotkę, kufer, szafkę pod kubełka, taboretkę. Sosnowiec Pogoń. Marjacka 12. Puszczewicz.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera tanio za 100 zł. Niwka, ul. 1-go Maja 27. Cebrat.

POSADY i PRACE.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec. Piłsudskiego 3.

POTRZEBNY furman samotny obeznany z robotami polnemi. Zgłaszać się Janota, Czeladź. Milowicka 71.

POTRZEBNI czeladnicy szewscy. Wiadomość Sosnowiec, Dęblińska 11.

POTRZEBNA specjalistka do szycia krawatów. Sosnowiec, Wysoka 13, Rozenwald.

MODYSTKI zdolne poszukuję natychmiast. Salon mód „Rozalja" Będzin, Kołłątaja 29.

PRZYJMĘ obsługaczkę zaraz. Wiadomość Targowa 9, Z. Ingster.

CZELADNIK krawiecki, dużosztukowiec potrzebny zaraz. Sosnowiec, 1-go Maja, 10, Kimel.

POTRZEBNI zdolni i sumienni sprzedawcy w miejscu i na wyjazd do sprzedaży obrazów itp. Zgłaszać się Sosnowiec, ul. Pszenna 8, Juljan Chojnacki.

LOKALE.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Zawiercie, ul. Żabia, nowy dom przy kolejce. Helena Adamczyk.

CHCĘ wydzierżawić domek z dwoma lub trzema mieszkaniami z chlewami. Wiadomość w administracji „Expresu" w Sosnowcu.

PRZYJMĘ 2 panów na mieszkanie Piotr Konieczniak, Sosnowiec, Rybna 13

PRZYJMĘ na mieszkanie 2-ch panów nauczycieli lub urzędników na rządowej posadzie. Wiadomość Orla 14, Batko.

WYNAJMĘ 2 budki przy ul. Kaliskiej Wiadomość na miejscu.

Matrymonjalne.

MIŁY mężczyzna kawaler lat 31 pragnie zapoznać sympatyczną kobietę ze sfery pracującej. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Sosnoiwc dla „Empe".

Zgubione dokumenty.

DRÓŻDŻ Bolesław zgubił legitymację wojskową wydaną przez 3 pułk strzelców podhalańskich w Bielsku.

KUBIAKOWSKI Longin zgubił świadectwo wydane przez Dyr. Kursów Technicznych w Dąbrowie.

ZYCH Juljan zgubił świadectwo zwolnienia wydane przez kopalnię Hr. Renard.

JÓZEF Żółty zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

BODZEK Władysław zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, różne ważne dokumenty i pieniądze. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma a dokumenty zwróci do administracji „Expresu Zagłębia".

WASILEWSKI Aleksander zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

MAM parę tysięcy złotych. Oczekuję propozycji. Chętnie przystąpię do spółki. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Propozycja".

ZAKŁAD kotlarsko miedziany Stefana Kasprzyka, Dąbrowa Górnicza, Szopena 10, wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kotlarstwa miedzianego, oraz pobielanie i piece kąpielowe.

ZGUBIONO weksel na 70 zł. płatny 5 września 1930 r. wystawiony przez Lisa A. z Myszkowa na zlecenie Potasza z Będzina.

ZA długi żony mojej Bronisławy ze Zgrysków nie odpowiadam i płacił nie będę, oraz weksli przez nią wystawionych a fałszywych niby przezemnie żyrowanych nie uznaję, i nie odpowiadam, za nie płacić nie będę. Sylwester Zięba, Czeladź, Nowa 10.

PRZED ZAPISANIEM się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do Warszawskiej Szkoły **INŻYNIERA FROMA**, Sosnowiec, Warszawska 22.

STROICIEL fortepianów i pianin. Wykonuje gruntowne remonty. K. Wilczak, Sosnowiec, Kaliska 14.

15 bm. około Zagórza zginęła torebka damska zawierająca książeczkę kasy chorych wydaną na nazwisko Jakób Prostak. Znalazca zechce zwrócić torebkę a pieniądze zatrzymać.

SZATNIA i bufet teatru miejskiego w Sosnowcu do wydzierżawienia. Informacyj udziela kancelarja teatru codziennie w godzinach przedpołudniowych.

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam przed kupnem nieruchomości od Józefa Zbyścia w Dąbrowie Górniczej, Łabędzka 51, bo część jego obciążona jest długiem, więc w razie kupna nowonabywca będzie takowy pokrywał. Jarociński Stanisław, Dąbrowa, Łabędzka 50.

BEZPŁATNIE udziela wszelkich porad

Biuro Pisania Próso,

które znajduje się w Dąbrowie za magistratem (biały domek).

UWAGA! Panowie automobiliści i rowerzyści, niezbędnym dla każdego jest „Wolutin" preparat, który automatycznie uszczelnia wszystkie powstałe dziury w dętkach podczas jazdy do 12 milimetrów wielkości, nieszkodliwy dla gumy, gdyż ją jeszcze konserwuje. Wolutin oszczędza czas, pieniądze i nerwy. Do nabycia w Sosnowcu, Brzozowski, Modrzejowska 3, Będzin, Rynek 29, Szydłowski, Grodziec, Bednarek, Kościuszki 3, Klimontów, Wyszyński. Odsprzedawcy poszukiwani. Adresy kierować Zagórze, koło Dąbrowy, Kościelna 56.

UNIEWAŻNIAM skradzione 2 weksle in blanco po 200 zł. z mojem podpisem. Antoni Makowski.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94